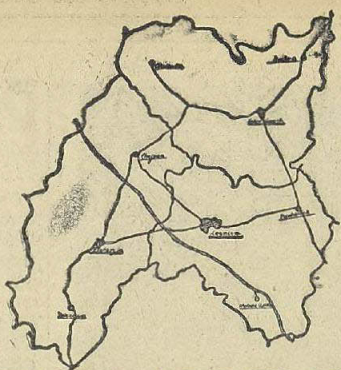




Młoda nauczycielka — Helena Sawicka, ze szkoły podstawowej w Golanec przygotowuje się do jutrzejszego wykładu. Artykuły o pracy nauczycieli czytacie na str. 2.

Grabież mienia społecznego nie poptaca!

Surowe wyroki Sądu Wojewódzkiego i Powiatowego

Społeczeństwo naszego miasta w ostatnim czasie interesowało się dwiema sprawami karnymi o nadużycia gospodarcze. Jedną dotyczyła nadużyć popełnionych na szkodę Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Przemysłowymi w Legnicy, a drugą nadużyć popełnionych na szkodę Zakładów Mięsnych w Legnicy. Obecnie możemy już poinformować społeczeństwo o wyrokach, zapadłych w tych dwóch sprawach.

Dnia 10 listopada 1959 roku Sąd Wojewódzki we Wrocławiu, Wydział IV Karny wydał wyrok w sprawie nadużyć na szkodę MHD Artykułami Przemysłowymi. W sprawie tej między innymi zasiadli na ławie oskarżonych: Józef Leszczyński — kierownik sklepu Nr 46 MHD Artykułami Przemysłowymi, Marian Kania — były starszy dzielnicowy II Komisariatu MO w Legnicy, Leopold Bogdański — robotnik Huty i Krystyna Brzozowska oraz Augustyna Kapitan — ekspedientki wspomnianego sklepu MHD. Oskarżono ich o to, że jesienią 1958 roku, działając w zorganizowanej grupie przestępczej, przywłaszczali sobie 148 tysięcy złotych na szkodę MHD Artykułami Przemysłowymi w Legnicy, a dla zatarcia śladów swego przestępstwa upozorowali włamanie do sklepu Nr 46 MHD.

Przewód sądowy całkowicie potwierdził słuszność zarzutu stawianego wyżej wymienionym osobom w akcie oskarżenia. Sąd Wojewódzki uznał ich winnymi popełnienia wyżej opisanego przestępstwa i za to skazał:

Józefa Leszczyńskiego na 12 lat więzienia, Mariana Kanię na 12 lat więzienia, Leopolda Bogdańskiego na 10 lat więzienia, Krystynę Brzozowską na 8 lat więzienia, Augustynę Kapitan na 8 lat więzienia.

Prócz tego wymierzono wszystkim oskarżonym znaczne grzywny i pozbawiono ich praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na dłuższe okresy czasu.

W tym samym mniej więcej czasie Sąd Powiatowy w Legnicy rozpatrywał sprawę grupy złodziei i paserów, działających na szkodę Zakładów Mięsnych w Legnicy. W sprawie tej na ławie oskarżonych zasiadli: Kazimierz Giersa — strażnik Zakładów Mięsnych, Marian Jezerski — robotnik, Henryk Stępek — strażnik Zakładów Mięsnych, Tadeusz Trebacz — strażnik Zakładów Mięsnych, Eugeniusz Czerski — robotnik, Włodzisław Zukowski — taksówkarz, Adam Hazner — taksówkarz, Jan Medza — taksówkarz, Jan Parasiuk — robotnik, Stefan Hrynowski — robotnik, Katarzyna Trajdos — gospodyni domowa, Grzegorz Sajewicz — technik, Zenon Bogucki — kierownik sklepu MHM, Michał Lewental — sprze-

(Dokończenie na str. 6)

„Filce“ mają głos

„Filce“ — tak zwykliśmy nazywać największy zakład naszego miasta. Aby poznać naszych czytelników z jego działalnością przeprowadziliśmy wywiad z dyrektorem technicznym Złotoryjskich Zakładów Włóknienia Filcowych, mgr. inż. Ireneuszem Skawińskim.

— Zaczniemy od najciekawszego. Podobno fabryka pierwszy raz od swego istnienia zdobyła niedawno zagranicznego odbiorcę? — pytamy.

— Tak. Jest nim Związek Radziecki, który zamówił u nas 180 tysięcy par butów filcowych. Większość zamówionych butów już wysłaliśmy i do końca roku zamówienie zostanie całkowicie zrealizowane. W chwili obecnej trwają pertraktacje eksportowe na I kwartał przyszłego roku. Nasze buty nadal chce kupować Związek Radziecki, a poza tym zainteresowała się nimi Finlandia.

— Ile butów wyprodukujecie w przyszłym roku?

— Planujemy około 1 miliona 100 tysięcy par. Ponieważ moda — szczególnie kobieca — ulega ciągłym zmianom, musimy się do niej dostosować. Dlatego też za-

**Zdobyciem
zaszczytnego
miejsca
we współzawodnictwie
załoga LZWP
uczciła rocznicę
Rewolucji Październikowej**

Szczególnie uroczyste obchodziła załoga Legnickich Zakładów Włóknienia Filcowych tegoroczną rocznicę Rewolucji Październikowej. Uroczystość ta zbiegła się bowiem ze zdobyciem przez te Zakłady 2-giego miejsca w międz Zakładowym współzawodnictwie zakładów przemysłu przetworów papierowych i materiałów biurowych.

To zaszczytne wyróżnienie otrzymano za poważne osiągnięcia gospodarcze. Droga i dzieje tych osiągnięć omówiła w swoim referacie dyrektor zakładów Janina Tarkowska, podkreślając udział całej załogi w ich uzyskaniu. Była to walka o dyscyplinę pracy, o wydajność, o jakość, walka codzienna, oparta na oszczędnej i prawidłowej gospodarce. Na zakończenie uroczystości wręczono wyróżniającym się pracownikom nagrody pieniężne.

Dyrekcja i Rada Zakładowa
LZWP.

(Dokończenie na str. 6)

Wychowawcom naszej młodzieży

Czytelnik, który weźmie dzisiaj do ręki naszą gazetę, przeważnie słabo tylko przypomina sobie, kiedy z trudem sylabizował zdania z pierwszych stron elementarza: „To Ala. To tato Ala“, kiedy pracowicie układał patyczki lub kasztany, aby dojść do zadziwiającej prawdy, że dwa dodać dwa jest cztery. Dzisiaj jest człowiekiem dojrzałym, swoją pracą pomnaża bogactwo narodu i własny dobrobyt. Najczęściej dawno zapomniał o trudnościach, p'etrzających się na drodze do opanowania umiejętności czytania i liczenia. Trudności nie do pokonania, gdyby zabrakło dobre-

go ducha cywilizowanych społeczeństw — nauczyciela.

Co dzień niemal dowiadujemy się o nowych, wielkich osiągnięciach nauki, techniki, kultury. Osiągnięcia te są dziełem ludzi nauki, wynalazców i artystów. Nie na wiele by się jednak przydały ludzkości, gdyby zabrakło dostatecznie wielkiej liczby ludzi, umiających te osiągnięcia z pożytkiem wykorzystywać. Właśnie nauczyciele obok wyposażenia młodszego pokolenia w sumę bezpośrednio przydatnych wiadomości i umiejętności, doprowadzają jego umysł do stanu, w którym komunisty do stanu, w którym komunisty z całej przebogatej

skarbnicy wiedzy jest możliwie. Nauczyciel jest ponadto wychowawcą młodzieży, jest tym, który kształtuje jej światopogląd, jej charakter. Zadanie o wiele trudniejsze dzisiaj, niż kiedyś, bo przecież chodzi o „wychowanie na miarę naszych czasów“, czasów budowania nowego, jakościowo wyższego ustroju.

Obchodzimy dziś po raz trzeci Dzień Nauczyciela, w tym dniu warto przypomnieć sobie jego rolę w społeczeństwie i porównać tę rolę z warunkami, w jakich wypełnia swoje trudne obowiązki. Społeczeństwo Ziemi Legnickiej docenia wagę stworzenia nauczycielom i dzieciom znośnych warunków pracy. Dowodem jest jego wielka ofiarność w zbiorce na Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia. Dlatego nie będą pustym frazesem życzenia szczęścia osobistego i najbliższego zadowolenia z pracy, jakie w imieniu własnym i naszych czytelników składamy dzisiaj wszystkim nauczycielom.

Nowy kierownik Wydziału Zdrowia MRN

Jak się dowiadujemy Prezydium MRN w Legnicy powołało z dnem 10 listopada 1959 roku na stanowisko kierownika Wydziału Zdrowia znanego powszechnie organizatora legnickiej służby zdrowia dr. Janusza Kertyńskiego.

Jesienny las

TEJ porze drzewa stoją smutne i pozbawione liści, nad polami unosi się mgła a trątkiwi opłakać leśniczego Smęka. Wiatre podłozę lasu nasiąkniętą jest wilgocią jak gąbką. Trochę z powodu późnej jesieni a trochę z winy ludzi, którzy od dawna zaniedbali sprawę melioracji. Ale i tak las jest piękny i jeśli się dobrze przyjrzy, przy odrobinie cierpliwości można tu spotkać sarny, zające, bażanty, dziki czy kuropatwy.

W przeciwieństwie do innych powiatów Legnica dużym drzewostanem poszczycić się nie może. Jest tego 487 hektarów chłopskich, pęgerowskich, Państwowego Funduszu Ziemi i chyba z osiem razy więcej państwowych. Porozrzucone tu i ówdzie tworzą niewielkie wyspy na gruntach ornych i nieużytkach i dopiero długofalowe plany przewidują w miarę możliwości tworzenie zwarłych maszywów leśnych. Duże obszary leśne ciągną się od Rzeszowa do Kochlic, a także od Rogowa po Odrę. Na terenie pierw-

szego znajduje się 2-hektarowa szkółka zadrzewieniowa, gdzie pod troskliwą opieką leśniczego Smęka hoduje się 16 gatunków drzew oraz krzewów liściastych i iglastych.

Największe skupiska leśne zajmują północną część powiatu. One też otoczone są największą troską człowieka. Rozumny i mądry gospodarz dogląda ich wzrostu, reguluje gatunki i przysrost. W Powiatowej Radzie Narodowej kierownikiem referatu leśnictwa jest ob. Franciszek Samborski, doglądający spraw lasów niepaństwowych a także mający nadzór nad lasami pęgerowskimi i należącymi do Państwowego Funduszu Ziemi.

— Do roku 1965 — mówi — obszar gruntów zalesionych wzrośnie o 32 ha. Już w roku przyszłym sadzić młode drzewka zaczęła również chłopów indywidualni. To wszystko leżące nie wystarcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że obszar leśny w powiecie jest co najmniej o połowę za ma-

ły. Do 20 grudnia w myśl ogólnych zarządzeń — PRN przekaze grunty porolne Funduszu Ziemi (zwłaszcza te powyżej 5 ha) administracji lasów państwowych, która zajmie się ich zalesieniem.

W 1960 roku legnickie Nadleśnictwo postanowiło zasadzić iglasty las na obszarze 210 hektarów.

Duże nadzieje pokładamy w wiejskiej młodzieży...

I nie jest to żaden slogan.

OD KLÓTNI Z MATKĄ DO WŁASNEGO MOTOCYKLA

Kiedy dziesiętnastoletni Stefan przyniósł do domu jakieś mizerne sadzonki i prosił o wydzielenie mu kawałka ogródka, mama Zółkiewska pobłażliwie się na to zgodziła. Ale skoro czas płynął a na grzędzie nic nie wschodziło — zaczęła nie na żarty utyskiwać. Ze to szkoda ogródka i zachodu, że wymyślił i tak dalej. Wych-

Z okazji Dnia Nauczyciela

wszystkim nauczycielom i wychowawcom serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia oraz pomysłowości w życiu osobistym

składa

Prezydium

Miejskiej Rady Narodowej
w Legnicy

Drogim Nauczycielom

w dniu ich święta

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA SZCZĘŚCIA OSOBISTEGO
SKŁADA W IMIENIU UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ Nr 5 W LEGNICY

SAMORZĄD SZKOLNY

Znamy ich i cenimy

Na terenie powiatu legnickiego, w małych wsiach i osiedlach, w miasteczkach i osadach pracuje niesłuchanie, walczą z trudnościami, jedno i sukcesy, notuje w swych dzennikach pracy chlubne osiągnięcia, czasem kłopoty, troski i drobne porażki ofiarna rzesza ludzi, otoczonych powszechnym szacunkiem i miłością. Poznajemy ich bez trudu nawet wtedy, kiedy spotykamy ich poza miejscem pracy, chociażby tylko po tym, że zawsze są otoczeni gromadką dzieci, młodzieży, a często dorosłych. To nauczyciele i wychowawcy młodego pokolenia. W powiecie legnickim pracuje ich 218. Każdy z nich ma swoje troski i kłopoty, marzenia i radości. W przededniu ich święta postaraliśmy się odwiedzić kilku z nich, aby się dowiedzieć co ich boli i cieszy, czego im życzyć w życiu osobistym i w pracy zawodowej.

Pani Eleonora Szantyr pracuje w swym zawodzie od 13 lat. Obecnie jest nauczycielką w Jakuszowie, a ponadto zajmuje odpowiedzialne stanowisko kierowniczki Ogniska Metodycznego. Jej specjalnością jest geografia. Zapytana o to, kim chciałaby być, gdyby zaproponowano jej zmianę zawodu, odpowiedziała:

— Nie wyobrażam sobie, żebym mogła pracować na jakimkolwiek polu, poza pracą pedagogiczną. Na pytanie, jakie jest jej hobby, odpowiada krótko i bez namysłu: — Geografia.

— A jakie pragnienie na najbliższy okres?

— Wyjechać na urlop i gruntownie wypocząć.

Słyszac że odpowiedź mimo woli uśmiechamy się w duchu.

Wiemy, że pani Eleonora nie może żyć bez szkoły i z najbardziej atrakcyjnych czasów wraca do niej z radością.

Patrzac na panią Irenę Wojtasiewicz, trudno sobie od razu uzmysłowić, że ta młoda, uroczą osobą pracuje w swoim zawodzie od 7 lat, że jest kierowniczką jednej z najlepszych podstawowych siedmioklasowych szkół w powiecie i dźwiga na swych barkach duży ciężar poważnej odpowiedzialności za poziom nauczania i wychowania powołanej jej młodzieży. Zapytana o to, jakie jest jej najgorętsze marzenie, odpowiada bez namysłu:

— Powiększenie budynku szkolnego i zaizolowanie terenu przy nim.

— A dopiero po chwili odpowiada:

— No i je cze mieszkanie, ładne i własne!



Nie tylko sucha teoria. Kierownik i nauczyciel szkoły w Kochlich, Józef Adamowicz uczy młodzież zamilowania do przyrody. Oto piękne drzewko lipy wychodowane w doniczce...

Nie wątpimy, że te marzenia zostaną spełnione.

Kierownik szkoły w Kochlich, pan Józef Adamowicz jest

młodym pedagogiem, ale mimo

trzydziestoletniego stażu pracy może się

już pochłubić osiągnięciami pedagogicznymi i organizacyjnymi.

Interesuje się mechaniką i wiel-

kim przemysłem, chciałby się do-

stać na Wyższe Studium Pedagog-

iczne i ma swoje hobby: hoduje

piękne kwiaty. To ciekawe, że

nauczyciele, pod których kierun-

kiem wyrastała najpiękniej ze

kwiaty naszej ziemi — dzieci, tak

często są również zamłownymi

hodowcami kwiatów (bez me-

tafori). Zapytany, co należałoby

zrobić w szkole w celu poprawy

warunków pracy, p. Adamowicz

odpowiada:

— Zwiększyć ilość pomocy nau-

kowych.

O hobby nie pytaliśmy się. Od-

powiedzi na to pytanie do tarczyli

nam w dół obrzynieć lipy w

kancelarii i potężnego kaktusa w

jednej z klas. P. Adamowicz ma

lekką rękę. Lekka i pewna. To

też spokojni jesteśmy o losy

działu, spoczywające w jego

dłoniach.

Zapytana o to, czy uważa za

ślusny projekt przedłużenia okresu nauczania w szkolnictwie podstawowym do 8 lat, p. Danuta Biernat z Piekar Wielkich odpowiadza:

— Jak najbardziej. Uczniowie wychodzący po 8 latach ze szkoły będą mieli lepsze przygotowanie do szkolenia zawodowego.

— Jako główny warunek podniesienia poziomu szkoły uważa konieczność stałego i ścisłego kontaktu z rodzicami, a także zwiększenie obsady nauczycielskiej w swej szkole. O czym marzy? O tym, aby pracować w dużej, ładnej szkole, wyposażonej w pracownię naukową.

Pani Zofia Wolak, kierowniczka

szkoły w Raczkowej, również ma-

rzy o dużej, ładnej szkole. Przy-

jemnie jest rozmawiać z człowie-

kiem, którego marzenia przybie-

rają realne kształty. Już wkrótce

działuwa tej wsi zasiedzi w ob-

szernych, widnych klasach nowo-

go budynku szkolnego, doprowad-

zonego do stanu używalności

dzięki zrozumieniu potrzeb szkoły

ze strony Gromadzkiej Rady Na-

rodowej i jej przewodniczącego

ob. Trzepak. A był to nie mały

wysiłek. Trzeba było przeprowa-

dzić kapitalny remont w zniszczo-

nym, zdewastowanym budynku.

Adaptacja byłego pałacu ob-

szarnka sownie się opłacała.

Już wkrótce rozdzwoni się, roz-

śpiewa, zabrzmi — wesołym gwa-

(Dokończenie na str. 5)

Problemy III Plenum na sesji MRN

Ostatnia sesja Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy poświęcona była ocenie sytuacji finansowej gospodarki miasta i wypływającym z niej zadaniom w świetle uchwały III Plenum KC PZPR. W obszernym referacie wygłoszonym przez przewodniczącego Prezydium MRN mgr. K. Gygłaszewskiego, naświetlone zostały zagadnienia związane z funkcjonowaniem sieci handlowej, działalnością przedsiębiorstw i zakładów podległych Radzie Narodowej, szczególnie pod kątem przestrzegania zasad dyscypliny finansowej, usprawnienia egzekwowania należności podatkowych, walki z nieuczciwymi absencjami chorobowymi i szeregu innych istotnych w obecnej sytuacji problemów.

Zarówno referat jak i dyskusja dostarczyły wielu przykładów, charakteryzujących ujemne zjawiska, jakie zarysowały się w poszczególnych dziedzinach naszej gospodarki na skutek rozluźnienia dyscypliny finansowej i niedostatecznej kontroli, w tym również i kontroli społecznej. To rozluźnienie dyscypliny występuje w postaci przekraczania budżetu przez szereg przedsiębiorstw i zakładów, przy czym przekroczenie to w skali całego miasta wynosi 1.922.000 zł i stanowi 9% ogólnego funduszu plac przedsiębiorstw przemysłu kluczowego i terenowego za okres trzech kwartałów br.

Zarysowała się poważna dysproporcja między wzrostem funduszu plac a tempem wzrostu wydajności pracy. Zjawisko to występuje w poważnej części miejscowych przedsiębiorstw i chyba najostrzej zarysowało się w Legnickich Zakładach Ceramiki Budowlanej, gdzie w okresie ostatnich czterech lat wzrost plac wyniósł przeciętnie 32%, a wydajność pracy wzrosła tylko o 11,6%. Stwierdzono, że tak poważny wzrost wydajności pracy, pozostający w dysproporcji do wzrostu zarobków, jest następstwem wadliwego i niezgodnego z warunkami techniki i organizacji pracy ustalenia norm. W związku z tym uznano za konieczne podjęcie kroków dla uporządkowania systemu norm, które jest niewątpliwie punktem wyjścia dla wszelkich przedsięwzięć zmierzających do podniesienia wydajności pracy. Innym niekorzystnym zjawiskiem będącym następstwem rozluźnienia dyscypliny finansowej jest wzrost wydatków z funduszu bezosobowego, nie zawsze zrealizowanych. W niektórych przedsiębiorstwach jak np. LZSP Nr 2 wypłacano z tego funduszu należności za pracę zleconą, należącą w gruncie rzeczy do obowiązków służbowych pracowników, często pod takimimi nadzwyczajnymi pretekstami jak opracowanie projektu rozdziału funduszu zakładowego. Natomiast równie nadmierny wzrost wydatków z tytułu godzin nadliczbowych, przy czym w szeregu wypadków stwierdzono, że godziny nadliczbowe były stosowane nawet wtedy, gdy

właściwy czas pracy nie był należycie wykorzystywany. Miało to szczególnie miejsce w Legnickich Zakładach Przemysłu Terenowego Nr 1. Niewątpliwie zjawisko to jest nie tylko rezultatem nieuczciwej działalności podnoszenia w tej drodze zarobków niektórych grup pracowników, lecz także następstwem wadliwej organizacji pracy i słabej kontroli dyscypliny. Szczególnie ożywiona polemiczna dyskusja na sesji wywołała zagadnienie wzrostu wydatków na rzecz prywatnego przemysłu i rzemiosła. Fakt jest, że w porównaniu do odpowiedniego okresu ubiegłego roku, w ciągu trzech kwartałów na rzecz sektora prywatnego wzrosły w Legnicy z sumy 5.278.000 zł do 10.987.000 zł.

Wskazano jednocześnie, że dla ograniczenia tego zjawiska konieczne jest rozwinięcie zaniechanego dziś odcinka usług zwłaszcza przez przemysł i rzemiosło i spółdzielczość. Oczywiście, nie oznacza to wcale, że udział prywatnego przemysłu i rzemiosła nie jest konieczny w wykonywaniu mniejszych zleceń na różnego rodzaju roboty budowlane i montażowe a także w dziedzinie świadczenia szerokiego wachlarza innych usług. Niektórzy radni mówili o tym, że rzemieślnicy raczej niechętnie zajmują się świadczeniem usług drobnych, natomiast występuje tendencja do przechwytywania większych zleceń. W związku z tym Rada w podjętej uchwale uznała za konieczne określić środki zmierzające do zapewnienia rozwoju usług sektora uspołecznionego.

Na sesji podkreślono również, że konieczność nasilenia ścisłości podatkowej i innych należności od gospodarki nieuspołecznionej i od ludności. Poważne zażądania, jakie wystąpiły na odcinku ściągania podatków, a

które na koniec trzeciego kwartału wyrażały się sumą 2.356.000 zł, skłoniły Radę Narodową do zobowiązania w podjętej uchwale aparatu finansowego Prezydium MRN do wzmożenia działalności egzekucyjnej tak, aby do końca bieżącego roku obniżyć zaległość co najmniej o połowę.

Wiele uwagi udzielono również zważaniu nieuczciwej absencji chorobowej, wskazując, że w skali całego miasta absencja, a co za tym idzie wypłaty z funduszu zasiłków chorobowych, wzrosła na przestrzeni bieżącego roku o 35% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Radni domagali się podjęcia zdecydowanych kroków, mających na celu zahamowanie tego niekorzystnego zjawiska. Wskazano, że niezależnie od środków mających na celu poprawę warunków higieny i bezpieczeństwa pracy, zwiększenia opieki zdrowotnej nad pracownikami zakładów w drodze badań okresowych, konieczne jest jednoczesne zaktywizowanie działalności komisji społecznych, powołanych do kontroli nad wykorzystywaniem zwolnień. Wskazano również na potrzebę odróżnienia przez lekarzy osób rzeczywiście chorych od symulantów, którym często udaje się otrzymać zwolnienie u zblatowanych lekarzy. Radni oświadczyli, że na tym jak jedna z pracownic stała się w czasie zwolnienia lekarza niepołączona na wczasy, gdzie ta zastąpiła absencją komisja kontroli, wydana przez zakład pracy.

Zagadnienia związane z prawidłowym funkcjonowaniem sieci handlowej i kierunkami jej rozwoju były również przedmiotem dyskusji i niekiedy dyskusji. Szczególnie wiele uwagi zależy uwagę zwrócić na rozwój handlu detalicznego, która w ciągu

(Dokończenie na str. 6)

Dwie najkrótsze rozmowy z nauczycielami pow. lubińskiego

O czym marzy młoda nauczycielka? Jakiego hobby? Z czego jest dumna? Czy jest zadowolona z obranego zawodu? — takie pytania zadał wczoraj reporter nauczycielkom z pow. lubińskiego.

Oto co odpowiadały na te pytania:

1. P. GRAŻYNA RATAJ — NAUCZYCIELKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W KRZCZYŃNIE WIELKIM.

— Miał własny domek. Zawsze

pracowałam z dziećmi, a szczególnie

z drugą harcerską.

— Studia historyczne.

— Ostatnio wraz z prowadzo-

na przeze mnie drugą harcerską

oszczędziłam plac szkolny.

Ogółem ułożyliśmy 10 tys. sztuk

cegły...

— O zawodzie tym marzyłam

będąc jeszcze w III klasie

szkoły podstawowej. Bez niego

nie wyobrażam sobie życia.

2. P. EUGENIA TADLA — NAUCZYCIELKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W CHOCHANOWIE.

— Uzupełnić swoje wykształce-

nie na WSN.

— Lubię filmy i wycieczki.

— To jest nie tylko moje

osiągnięcie. Niemniej warto ch-

być wspomnieć, że w naszej szko-

le trudno znaleźć papierkę, nawet

na podwórku. Słowem — czy-

stość w naszej szkole.

— Lubię dzieci. Praca ta daje

mi dużo zadowolenia.

(orzel)

W przededniu Święta Nauczyciela

W dniu 21 listopada br. wieloletnia rzesza nauczycieli Polskiej Ludowej obchodzić będzie swoje tradycyjne święto — Dzień Nauczyciela.

Z okazji zbliżającego się obchodu przeprowadziliśmy rozmowę z kilkoma najbardziej zasłużonymi i doświadczonymi nauczycielkami, od wielu lat owocnie i ofiarnie pracującymi w naszym legnickim szkolnictwie. Podzielili się one wspomnieniami ze swojej długoletniej pracy wychowawczej i pedagogicznej.

Zapewne bardzo wielu mieszkańców naszego miasta zna p. Aleksandrę Świątłowską, znaną działaczkę społeczną, nauczycielkę szkoły Nr 6 przy ulicy Ko-

wickiej. Pani Świątłowska pracuje w swoim zawodzie od roku 1927. W ciągu 12 lat przedwojennych pracowała w jednej ze szkół wskich w okolicach Bałogostoku. Wyraźne wzruszenie widać na twarzy naszej rozmówczyni, gdy mówi o trudnych warunkach pracy ówczesnej szkoły, o ogromnym wysiłku i staraniach młodej wówczas nauczycielki, które doprowadziły do wybudowania tuż przed wojną nowego budynku szkolnego. Gdy w rok później p. Świątłowska stała placząc nad zgłoszaniem tej szkoły stanowiącej owoc wieloletniego trudu, znaleźli się w tej wsi i tacy, którzy mówili, że nauczycielka płacze dlatego, że jej w czasie pożaru skrzypce spłonęły.

Wspominając o tym wydarzeniu mówi, że jak wtedy, tak nieste-

ty jeszcze i dziś nie wszyscy rozumieją, czym dla nauczyciela, a zwłaszcza dla nauczycielki z powołania jest szkoła.

W czasie okupacji nasza rozmówczyni prowadziła tajne komplety w Bałogostoku do czasu, gdy represje ze strony okupanta zmusiły ją do ukrycia się na wsi. Zaraz po wyzwoleniu p. Świątłowska podjęła pracę w Szkole Kadetów przy Szkole Oficerów KBW. W pomnieniu zachowane z okresu 3-letniej pracy — mówi p. Świątłowska — zaliczam chyba do najmilszych.

— Młodzi chłopcy, przeważnie sieroty po żołnierzach i partyzantach potrzebowali macierzyńskiej troski i opieki, którą starałam się im okazać. Do dziś wielu dawnych wychowanków Szkoły Kadetów, teraz oficerów W. P. utrzymuje żywy i bezpośredni kontakt ze swoją dawną wychowawczynią. Pamiętam oni o swojej nauczycielce, przesyłają jej życzenia imiennowe, informują o swoim życiu, o osiągnięciach, troskach i kłopotach. I właśnie ta pamięć, świadomość tego, że jej trud nie został zapomniany, sprawia p. Świątłowskiej największą chybą satysfakcję.

Od lat z górą 10-ciu p. Świątłowska jest nauczycielką szkoły Nr 6 w Legnicy. Ci wszyscy, którzy zetknęli się z tą szkołą, uchodzącą służnie za jedną z najlepiej prowadzonych w Legnicy, wiedzą, że właśnie ona wspólnie ze zmarłym przed dwoma laty,

nieodżałowanej pamięci kierownikiem szkoły Stanisławem Zabłą, była niezmiennym inicjatorem wszelkich poczynań, zmierzających do ciągłego doskonalenia form i metod pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Organizowanie kół przedmiotowych, wieczory literackie, tworzenie zespołów artystycznych — to tylko niektóre fragmenty wielostronnej działalności p. Świątłowskiej. Za element podstawowy swojej pracy nasza rozmówczyni uważa nawiązanie ścisłej współpracy z rodzinnymi uczniami.

— Tylko bowiem — mówi p. Świątłowska — należyte współdziałanie szkoły z domem może zapewnić właściwe wyniki nauczania i wychowania i dlatego ciągle akcentowanie i rozwijanie tej współpracy jest rzeczą podstawową wagi.

— Kocham dzieci i kocham swój zawód — dodaje p. Świątłowska — i nie wyobrażam sobie życia bez pracy nauczycielskiej.

Obecna przy naszej rozmowie podinspektor szkolny p. Maria Domałewka dodaje, że p. Świątłowska kończąc lekcję o godz. 13.30 do godziny 15-tej pozostaje w szkole, pomagając słabszym uczniom w opanowaniu materiału.

— Jakże są Pani największe życzenia? — pytamy p. Świątłowską na zakończenie naszej rozmowy.

— Chcę aby przed wszystkim zapewnić swemu synowi wyższe wykształcenie i dopomóc

mu w zdobyciu odpowiedniej pozycji społecznej. Drugim moim największym życzeniem jest zamiana mieszkania na skromne, spokojne, ciepłe i wygodne, w miarę możliwości z łożenką. To wszystko, czego bym sobie najbardziej życzyła.

Mając, że spełnienie tego życzenia długoletniej nauczycielki — leży w granicach możliwości Prezydium MRN.

P. Józefę Bielską, nauczycielkę szkoły Nr 4, należy również zaliczyć do grona zasłużonych nauczycieli naszego miasta. Jest nauczycielką od 25-ciu lat. Przed wojną pracowała w Warszawie, zaś w czasie okupacji przebywała w hitlerowskim obozie koncentracyjnym. Mimo złego stanu zdrowia, nadzarpniętego ciężkimi przeżyciami okupacyjnymi p. Bielska zaraz po wyzwoleniu przystąpiła do pracy obejmując posadę nauczycielki w Oleśnicy. Od 1952 roku przebywa w Legnicy pracując w szkole Nr 4, gdzie jest wychowawczynią klas starszych.

Mówiąc o wynikach swojej pracy p. Bielska podkreśla z naciskiem, że dobrą nauczycielką i wychowawcą może być tylko ten, kto ma powołanie do tego trudnego, odpowiedzialnego, lecz i także zaręczynowego zawodu. „W kim nie tli się iskra, ten nie potrafi rozniecić ognia” — dorzuca po chwili. Dlatego bolesne jest,

(Dokończenie na str. 5)



Eleonora Szantyr ze szkoły podstawowej w Jakuszowie p'nie uważa, ażeby jej wychowankowie nie tylko na tablicy, ale przede wszystkim w zeszytach notowali treść wykładów.



Po powrocie do domu nauczycielka czeka stos zeszytów do poprowadzenia. Nauczycielka z Piekar Wielkich Danuta Biernat przy pracy.



ZŁOTORYJA

P D K — 20 — 22.XI — Sygnały — prod. polskiej.
23—24.XI — Wielkie manewry — prod. francuskiej.
27—29.XI — Postrach kobiet — prod. francuskiej.
UCIECHA — 19—22.XI — Prawo morza — prod. bułgarskiej.
24—25.XI — Szpieg z Tajwanu — prod. chińskiej.
26—29.XI — Usypianie nocy — prod. szwedzkiej.

CHOJNÓW

POLONIA — 19—22.XI — Kobieta w oknie — prod. USA.
24—25.XI — Niezłomny — prod. radzieckiej.
26—29.XI — Anatol szuka miliona — prod. polskiej.

ŚWIERZAWA

MAGNOLIA — 18 — 22.XI — Lekkość — prod. włoskiej.
25—29.XI — Popiół i diament — prod. polskiej.

WOJCIESZÓW

SKALNIK — 20—22.XI — Lissy — prod. NRD.
27—29.XI — Lekkość — prod. włoskiej.

WILKÓW

WROCISŁAW — 21 — 22.XI — Popiół i diament — prod. polskiej.
25—29.XI — Młyn na Padzie — prod. włoskiej.

Usiłował zbiec za granicę

Ciekawa sprawa toczyła się niedawno przed złotoryjskim sądem. Na ławie oskarżonych zasiadł 43-letni Kazimierz Organkowski. Prokurator w akcie oskarżenia zarzucił mu trzy przestępstwa, że będąc pracownikiem Zakładów Górniczych „Nowy Kościół” przywłaszczył sobie dwa saksofony oraz dwa mundury górnicze. Łączna wartość tych przedmiotów wynosiła 10.288 zł.

Drugim przestępstwem było zagarnięcie gotówki 1.500 zł, które

dyrekcja kopalni powierzyła mu do wypłaty dla pracowników.

Celem uniknięcia odpowiedzialności karnej Organkowski usiłował zbiec. W tym celu chciał przekroczyć granicę państwową w powiecie żorzeńskim, gdzie został ujęty przez WOP.

Sąd Powiatowy w Złotoryi skazał Kazimierza Organkowskiego na 3 lata więzienia i 1000 zł grzywny.

(L. M.)

Rodzina człowieka

„Podaje sobie dłonie i poznaje myśli ludzi zamieszkujących inne kraje...”

John Masfield

„Rodzina człowieka” — to wystawa humanitarny, piękna i wzruszająca prawdy o życiu, pokazanych w fotografii. Jest to jedna z najwybitniejszych wystaw fotograficznych wszystkich czasów. Na całość wystawy, zorganizowanej na okres od 9 listopada do 13 grudnia bieżącego roku w salach Starego Ratusza we Wrocławiu, składają się 503 zdjęcia z 67 krajów, zebrane przez czołowych artystów amerykań-

skich dla nowojorskiego Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

Zdjęcia, wybrane z 10 tysięcy prac fotografów zawodowych i amatorów z całego świata, przedstawiają życie ludzi od kolebki — do grobu. Pokazują człowieka we wszystkich sytuacjach życiowych i podkreślają jego stosunek do siebie samego, rodziny, przyjaciół, społeczeństwa i ogólnoludzkich problemów.

Człowiek z fotografii „Rodziny człowieka” pracuje, odpoczywa, myśli, cieszy się i płacze, kocha i porzuca, rodzi i grzebie umarłych.

Edward Steichen, światowej sławy



wy fotograf amerykański, jeden z głównych inicjatorów i organizatorów wystawy, powiedział: „Temat (wystawy) obejmuje życie od niemowlęcia — do filozofa, od przedszkola do uniwersytetu, od ludów prymitywnych — do Organizacji Narodów Zjednoczonych, zdjęcia kochanków, małżeństw i narodzin człowieka; życie rodziny z jej radościami i troskami; głęboko zakorzenione ludzkie poświęcenie — i antagonizmy; ognisko domowe z jego ciepłem i urokiem; radość i serdeczne bóle...”

Wystawa wrocławska pokazana została w pięknej oprawie plastycznej, wykonanej przez artystów tego miasta. Nad planszami — często kolosalnych rozmiarów — rozłożonymi wśród kwiatów na posadzkiach lub zawieszonymi na specjalnych ramach — w uroczystej zadumie przesuwały się codziennie setki ludzi. Najwięcej tu zawsze młodzieży, do której piękno i prawda przemawiają tak zrozumiale i gorąco!

Młoda studentka długo stoi zapatrzona w portret karmiącej matki, a potem, zapominając o tym, że przyszła tu sama — powiedziała, a raczej wyrzuciła z siebie głośno:

— To pięknie!

Nikogo ten wybuch nie zdziwił. Nikt nie spojrzawszy nawet na nią. Wszyscy wpatrywali się w obraz i myśleli tak samo, jak ona.

Przy ostatniej, ogromnej planszy, przedstawiającej wzburzone morze i kłęby ciężkich, ciemnych chmur, widnieją słowa Bertranda Russela:

„Największe autorytety twierdzą, że wojna, przy użyciu bomb wodorowej, może doprowadzić do zniszczenia rodzaju ludzkiego... Nastąpi powszechna śmierć, nagle tylko dla szczęśliwej mniejszości, dla większości — powolna tortura chorób i rozkładu”.

„Rodzinę człowieka” oglądały wszystkie niemal stolicy Europy, pokazana była również na Bliskim i Dalekim Wschodzie oraz w obu Amerykach. W ubiegłym roku eksponowana była w Moskwie, w Polsce zaś, po Warszawie, znalazła się także we Wrocławiu.

Obejrzenie „Rodziny człowieka”, tej wystawy na której „Miłosierdzie ma ludzkie serce, a litość — ludzką twarz” — to niepowtarzalne przeżycie dla każdego człowieka.

Anna Matuszozak

„Filce” mają głos

(Dokończenie ze str. 1)

produkcji, która w 1965 roku osiągnie 1 milion 400 tys. sztuk. Zgodnie z potrzebami będziemy zmieniali asortymenty. Ponadto przystąpimy do wytwarzania płyt

filcowych. To wszystko — mimo mechanizacji — pociągnie za sobą konieczność przyjęcia nowych pracowników. Zatrudnienie będzie musiało wzrosnąć o 100 proc., dzięki czemu wiele kobiet będzie mogło znaleźć pracę.

— Co jeszcze planujecie?

— W 1961 roku rozpoczęliśmy budowę dużej łaźni, którą odda się do użytku w dwa lata później, w latach 1962—63 zbudujemy 3 wielkie bloki mieszkalne, w których zamieszka kilkadziesiąt rodzin naszych pracowników.

— Czy pracujecie nad ulepszeniem swoich wyrobów?

— Oczekiem w głowie jest nasza wzorcownia, w której opracowuje się nowe modele. W chwili obecnej zastanawiamy się nad wyeliminowaniem z botków drewnianych koturnów i zastąpieniem ich innym materiałem, który byłby lepszy od drewna.

Rozmawiał: Lesław Miller

Kazimierz Kozak
z-cą przew. PRN w Złotoryi

niem kilku gromadzkich rad narodowych.

Przewodniczący PRN, Antoni Trembulak, złożył obszernie sprawozdanie z sytuacji na odcinku rolnictwa, z uwzględnieniem realizacji obowiązków dostaw i należności finansowych w świetle uchwały III Plenum KC PZPR. Zastępca przewodniczącego WRN mgr Zdzisław Karst zabrał głos w sprawie zaostreżenia dyscypliny finansowej oraz omówił zadania rad narodowych na najbliższy okres.

Na zakończenie podjęto uchwałę w sprawie głównych zadań rad narodowych w zakresie podnoszenia produkcji rolnej, realizacji obowiązków dostaw oraz wzmożenia dyscypliny finansowej. Ponadto podjęto uchwałę o zwołaniu w grudniu nadzwyczajnej sesji dla zatwierdzenia programu obchodu 750-lecia Złotoryi i Tyśiąclecia Polski.

Lesław Miller

Chłopi
lokują swe
oszczędności
w Kasach
Spółdzielczych

Z pożyteczną inicjatywą wystąpił aktyw spółdzielczy Gminne Kasy Spółdzielczej w Chojnowie pow. Złotoryja.

Rada Spółdzielcza GKS prze prowadziła szeroką akcję wyjaśniającą wśród chłopów w 28 wsiach w sprawie lokowania oszczędności na specjalnych książeczkach, założonych w tym celu w GKS. Ponad 500 rolników założyło książeczki, wpłacając na nie ponad 1.680 tys. złotych.

Z każdym dniem stan posiadacza książeczek oszczędnościowych Gminnej Kasy Spółdzielczej zwiększa się. Jak nas informuje przewodniczący Rady Spółdzielczej Wacław Pyszczyk — do końca bieżącej formy oszczędności na wsi w rejonie Chojnowa obejmie ponad 800 rolników, a suma wkładów wyniesie około 2 milionów 400 tys. zł.

Na uwagę zasługuje fakt, że chłopci otrzymali już z GKS pożyczki na kupno maszyn i sprzętu rolniczego na ponad 1.290 tys. złotych. Chojnowska Gminna Kasa Spółdzielcza dobrze spełnia swe obowiązki w służbie rolnika.

(Dak)

List ze Złotoryi

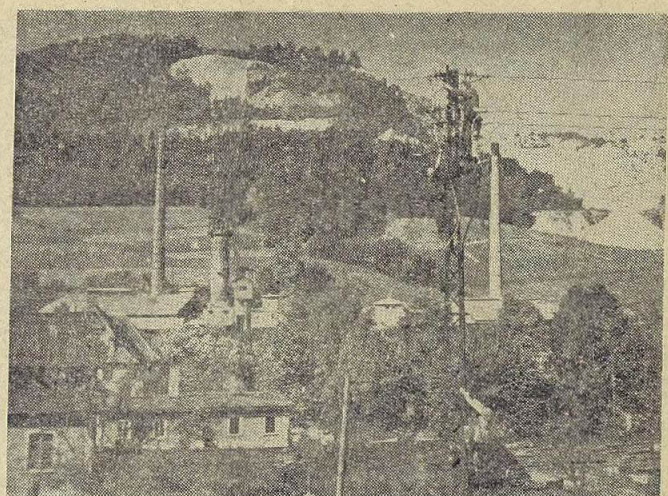
Bawimy się
za krótko

Szanowny Panie Redaktorze! Tak się jakoś złożyło, że cykl ostatnich listów dotyczył kawiarni PSS mieszczących się w Powiatowym Domu Kultury w Złotoryi. Nie moja to wina, że właśnie tam znajduje temat.

Jak już Panu niejednokrotnie donosiłem, w każdą sobotę i niedzielę w kawiarni odbywają się dancinigi, na których za 10 złotych polskich można się kulturowo i przyjemnie zabawić. Dancinigi, mam na myśli okres sprzed kilku miesięcy, dancinigi trwały punktualnie do godz. 24.00. A dziś orkiestra życzy nam dobrej nocy o... 22.40.

Bo widzi Pan, poprzednio grał inny zespół, którego członkowie mieszkali w Złotoryi i mogli sobie pozwolić na to, aby grać dłużej. Natomiast muzycy z obecnego zespołu mieszkają na terenie Legnicy i ostatni pociąg mają o godz. 23 z minutami. Nie dziwię się, że śpieszą do swych rodzin. Ale my chcemy się bawić. Może PSS zastanowi się nad tym i rozwiąże ten problem tak, aby był wilk syty i koza cała.

L. Rejlim



Ogólny widok Wojcieszowa k/Złotoryi.

Foto J. Datz

Uwagi
o chuligaństwie

E. Feldman

Z GODNIE z zapowiedzią przystępuję do nasświetlenia zagadnienia chuligaństwa w naszym mieście i powiecie oraz do omówienia wyników walki organów władzy i społeczeństwa z tą groźną plagą społeczną.

Na samym początku, żeby nie było nieporozumień, należy wyjaśnić sobie co to jest chuliganstwo, co to pojęcie w ogóle oznacza. Jest to sprawa bardzo istotna, gdyż życie wykazuje, że bardzo często nie rozumiemy co słowo „chuligan”, „chuligaństwo” oznacza. A bez tego zrozumienia walka z chuligaństwem — jak to wykazaliśmy — jest utrudniona. Są, niestety, ludzie złośliwi, którzy twierdzą — bo tak im podpowiada wróg — że chuligaństwo jest owocem socjalizmu. Na dowód tego wysuwane są zażwyczajne argumenty jak fakt, że przed 1939 rokiem pojęcie chuligaństwa nie było społeczeństwu znane, że pojęcie to zrodziło się u nas dopiero po drugiej wojnie światowej, a więc w czasach, gdy w Polsce mieliśmy władzę robotniczą — chłopską. Ci sami wrogowie, złośliwcy względnie głupcy, twierdzą, że skoro słowo to znane było przed wojną i obecnie w języku rosyjskim — to wobec tego plaga chuligaństwa przedostała się do Polski ze Wschodu.

Można by oczywiście przejść do porządku dziennego nad tymi bredniami. Nie uczynimy jednak tego, bo prawda o chuligaństwie, mimo pozorów, nie jest znana społeczeństwu.

Słowo „chuligan” nie zrodziło się w Rosji. Badania naukowe wykazały, że słowo to powstało w Wielkiej Brytanii. Szescieślat temu żył w Londynie w okolicy Southwark rodzina irlandzka nazwiskiem Houligan.

Rodzina ta dała się dobrze we znaki mieszkańcom tego miasta, co pewnym czasie wszystkich łobuzów miejskich najpierw w Londynie, a później w całej Anglii zaczęto nazywać chuliganami. Nie jest to zjawisko odosobnione. Dla przykładu można podać, że po ujawnieniu zbrodni popełnionych przez polskiego Paramonowa sami przestępcy zaczęli u nas nazywać swoich co najkrwawszych kompanów pseudonimem „Paramonow” i nazwisko to z imienia własnego stało się imieniem pospolicym. W Legnicy też mieliśmy takiego „Paramonowa”. Wśród chuliganów legnickich nikt nie znał jego prawdziwego nazwiska. Pewnego razu brał on udział w napadzie rabunkowym. Tak współoskarżeni, jak i świadkowie nazywali go „Paramonowem”. On sam zresztą chwalił się tym pseudonimem. Z biegiem czasu słowo „chuligan” przyjęło się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a później prawie we wszystkich państwach, w tej liczbie w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej.

Przed wojną nazywaliśmy ludzi zakłócających porządek publiczny — łobuzami, a ich czyny łobuzerstwem. Podobne jest pochodzenie słowa „antek warszawski” itd.

Dzisiaj ludzi takich nazywamy chuliganami, a ich czyny chuligaństwem. Tym też należy tłumaczyć fakt, że pojęcie łobuz, łobuzerstwo zanikło. Zostało ono wyparte przez nowe, bardziej

„międzynarodowe” pojęcie chuligan, chuligaństwo. Badania socjologiczne wykazują, że chuliganstwo rozpowszechnia się szczególnie szybko właśnie w krajach kapitalistycznych, że w krajach socjalistycznych, w których zjawisko to jest obce ustroju, plaga ta z roku na rok maleje. W wielu państwach socjalistycznych jak np. w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, Bułgarii i innych chuliganstwo zostało całkowicie zlikwidowane.

Wystarczy, abyśmy w Polsce przez kilka lat energicznie zajęli się tą chorobą społeczną, a zostanie ona całkowicie zlikwidowana i u nas. W walce z chuligaństwem nie małe znaczenie ma doświadczenie sprzeciwianie się pojęciu chuligaństwa. W chwili obecnej tak jakoś dziwnie przyjęło się, że niemal każde przestępstwo nazywane jest chuligaństwem. Z tym trzeba być najwybitnie zważnym. Nie możemy do „jednego worka” pchać czynów chuligańskich z czynami, które nie wspólnie z chuligaństwem nie mają. W tych warunkach prawdziwe chuligaństwo rozpięta się i gubi w wielkiej masie innych czynów społecznie szkodliwych, a prawdziwy chuligan ukrywa się wśród masy innych przestępców. Żeby plagę chuligaństwa całkowicie i ostatecznie zlikwidować trzeba bezwzględnie umieć szybko odróżniać chuligaństwo od niechuligaństwa, chuligana od niechuligana.

Prawdziwych chuliganów wcale nie jest tak dużo jak niektórzy przypuszczają. Sam fakt, że w społeczeństwie uważa się, że chuligaństwo jest niebezpieczna ilość — utrudnia albo wręcz uniemożliwia walkę z nimi. Czym więc chuligaństwo różni się od niechuligaństwa? Jak odróżnić chuligana od innego przestępcy? Na te pytania nie dała nam odpowiedzi ustawa antychuligańska.

Zagadnienie to, chociaż nie bezwzględnie, rozpracowała doktryna. Wedle profesora Uniwersytetu Warszawskiego, Jerzego Sawickiego, chuligaństwo charakteryzuje się swoistym celem działania sprawcy i irracjonalnością pobudek jego działania. Celem działania chuligana jest okazanie swej pogardy dla istniejących i panujących w społeczeństwie zasad współżycia między ludźmi. Pobudką zaś jego działania nie są racjonalne. Z powyższej definicji chuligaństwa wynika, że wszędzie tam, gdzie celem działania sprawcy nie jest okazanie pogardy dla istniejących i panujących w społeczeństwie zasad współżycia między ludźmi i gdzie sprawca kieruje się pobudkami racjonalnymi — tam może być inne przestępstwo, ale nigdy nie będzie chuligaństwa. Większość więc kłótni i bójek domowych oraz takich samych kłótni i bójek pomiędzy sąsiadami nie będzie chuligaństwem. Nie wszystkie też awantury i bójki na zabawkach, na ulicach i w restauracjach są chuligaństwem. Powyższe wcale nie oznacza, że przestępstw niechuligańskich nie należy ścigać. Rozważania powyższe czynione są tylko po to, aby powiedzieć, że za prawdziwe chuligaństwo trzeba szybko i o trzej karę, niż za inne przestępstwa, bo prawdziwe chuligaństwo jest przestępstwem bardziej społecznie niebezpiecznym od innych niechuligańskich czynów.

E. Feldman

(Dalszy ciąg za tydzień).

LEGNICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

w Legnicy, Pl. Mariacki Nr 3

zastrudnia natychmiast

1 kierownika zakładu 1 majstra obuwniczego

Wymagane odpowiednie wykształcenie i kwalifikacje zawodowe z co najmniej 3-letnim stażem pracy na stanowisku.

Placa wg. taryfikatora PPT. Warunki do omówienia w dziale kadr LZPT.

R-264

DYREKCJA

Do właścicieli, administratorów nieruchomości, komitetów blokowych oraz przedsiębiorstw na terenie m. Legnicy

W związku ze zbliżającą się porą zimową i wynikającą stąd możliwością uszkodzeń przez mróz urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych w poszczególnych nieruchomościach — M. P. W. i K. w Legnicy przypomina, że zabezpieczenie i utrzymanie w należytym stanie instalacji wodociagowych i kanalizacyjnych należy do właściciela posesji lub administratorów.

Właściciele posesji lub administratorzy winni przed nastaniem mrozów:

- zabezpieczyć pomieszczenia wodomierzowe przez naprawę uszkodzonych ścian, wstawienie brakujących drzwi i okien oraz odpowiednie ich uszczelnienie;
- sam wodomierz zabezpieczać w ten sposób, aby izolację cieplną można było łatwo usunąć dla odczytania stanu wodomierza;
- podwórzowe studzienki wodomierzowe wyremontować, a w szczególności założyć brakujące pokrywy;
- przewody wodociagowe i kanalizacyjne przebiegające przez pomieszczenia nie ogrzewane zaopatrzyć w izolację cieplną;
- podczas zimy nie układać stert śniegu i lodu na pokrywach żeliwnych hydrantów p/pożarowych, zasuwach, kratkach ściekowych itp.

Nie zastosowanie się do powyższego naraża może na poważne straty materialne właścicieli posesji lub osoby w ich imieniu działające (konieczność naprawy zniszczonych przez mróz urządzeń) oraz mieszkańców posesji.

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa
Wodociągów i Kanalizacji
w Legnicy

R-265

PRZETARG

GINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA”
W RUL, pow. LEGNICA

ogłasza II i III PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż
samochodu ciężarowego m-ki Chevrolet USA, 2-tonowego

II przetarg odbędzie się dnia 1 grudnia 1959 r., cena wywoławcza 18.000 zł, III przetarg odbędzie się dnia 15 grudnia 1959 r., cena wywoławcza 7.500 zł.

Przetargi odbywać się będą w w/w dniach o godz. 10-tej w PZGS w Legnicy, przy ul. Obrońców Stalingradu 6.

Samochód można oglądać codziennie w godzinach od 8-15-tej. Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić 10% ceny wywoławczej jako wadium. R-266

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

w Złotoryi

Zakład Handlu

poleca spółdzielniom produkcyjnym, kółkom rolniczym i rolnikom indywidualnym różnego rodzaju

maszyny i narzędzia rolnicze

Ponadto posiadamy na składzie CZĘŚCI ZAMIENNE
DO MASZYN ROLNICZYCH.

Zapraszamy zainteresowanych do odwiedzenia naszych
składów, które mieszczą się obok dworca kolejowego
przy UL. GRUNWALDZKIEJ.

R-269

W krainie złotej i księżycowej ryby

Jest taka kraina. Właśnie w ruchliwa i połyskująca w wodzie Legnicy — w małym sklepiku z rybą rzeszą, razem z egzotycznymi rybkami przy ul. nymi roślinami, muszlami na Muzealnej. Dziesiątki szklanych dnie, z kolorowymi światłami — basenów z bajecznie kolorową, stwarzają atmosferę niemal egzotyczną, podkreślona jeszcze dodatkowo zrywającym się od czasu do czasu wrzaskiem kilkunastu tęczyowych papug. Bywa też, że zamiast papug — piśnie nagle ktoś z bardziej nerwowych klientów — ichtiologów, gdy tuż przy nodze ujrzy pocieszny, zwinięty kształt białej myszki — której znów udało się wymknąć z rodzinnego grona za siatką.

Ale ryby są tu najważniejsze — i najpiękniejsze! To one zwabiają wokół akwariów dziesiątki widzów. Mających i dużych — ale tych pierwszych w większości. Małe Zosie, Jasie i Jole oraz ich koleżdy — prawie skończeni fachowcy przy mnie, sunące razem z nimi zbija gromadką wzdłuż zielonych basenów, wymieniają głośno nazwy różnych gatunków rybek, przyciskają do szyb nosy lub zaplamione atramentem palce, wymieniają doświadczenia na polu akwarystyki i chwają się ilościami hodowanych przez siebie okazów — twierdząc, że np. „Twój gupik nie umywa się nawet do moich neonów”. Bo wszyscy oni są hodowcami. Pielęgnują w domu takie jak te — przezroczyste srebrne neony, prawie bezpostaciowe, miazgowe rybki zwane księżycowymi, roztańczone, lekkie jak strzępy kolorowego tiulu — welony, piękne, pasiaste, do pływających serc podobne skelary i różne inne, niezliczone gatunki w kropki, ciapki, pręgi i bez nich.

W chwili obecnej kierownik sklepu Teodor Baron posiada kilkadziesiąt gatunków rybek, reprezentujących wszystkie strony świata. Część z nich przetransportował z basenów hodowlanych w województwie kałuckim, część zaś wyhodował sam. Jest on zapalonym akwarystą i o rybach mógłby mówić bez końca. Gdzie ryby — tam i on. Zakłada i urządza akwaria w szkołach, pomaga prywatnym zapalcem — amatorom i marzy o posiadaniu przynajmniej kilkuset gatunków rybek w swoim sklepie. Twierdzi też, iż akwarystyka ma przed sobą wielką przyszłość, bo przecież w drodze ciągłych doświadczeń, przez krzyżowanie gatunków można otrzymać wciąż nowe, dotąd jeszcze nieznanne. W tym celu przygotowuje już w pokoju obok sklepu — wystawę najpiękniejszych gatunków, przeznaczonych tylko do oglądania, hodowania i rozmnażania — nie na sprzedaż. Wychodząc z krainy księżycowej ryby lekko oszołomiona. Papugi wznowiły swe kłótnie, myszki znów uciekły z klatek, tylko rybki bezszelustnie rozcinają wodę w akwariach mieniąc się srebrno — złoto — czerwono i świecą nieruchomo, okrągłymi — rybimi oczkami.

(mat)

Czytelnicy piszą

Ludzie różnie zachowują się na spacerach. Jedni zaabsorbowani własnymi myślami nikogo wokół nie spostrzegają. Inni tylko po to wychodzą na spacer, aby jak najwięcej znanych spotkać i porozmawiać z nimi. Ja na spacerze obserwuję życie miasta, bacznie zwracam uwagę co się wokół mnie dzieje, czynię własne spostrzeżenia, wysuwam luźne propozycje. Oto refleksje z ostatniego spaceru:

Narożny kłosek z gazetami opodal biura Orbis swym zaniedbanym wyglądem szpeci centrum miasta. Należy go jak najszybciej odświeżyć.

Przysłowiowe „egipskie ciemności” w porze wieczornej panują w tunelu prowadzącym na Dworzec Północny. Wydaje mi się, że wkręcenie kilku żarówek w tunelu nie powinno stanowić problemu dla dyrekcji węzła legnickiego PKP.

(FAM)

POWSZECHNY DOM TOWAROWY

W ZŁOTORYI

poleca na okres jesienno — zimowy

KONFEKCJE

DAMSKĄ, MĘSKĄ I DZIECIĘCĄ

w dużym wyborze

oraz OBUWIE, ZABAWKI, WEŁNY sukniowe, płaszczyki i ubrania, RADIOODBIORNIKI, ADAPTERY i najnowsze nagrania płyt. R-262

TARGI POWIATOWE W ZŁOTORYI

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI

„SAMOPOMOC CHŁOPIA”

w ZŁOTORYI — ZAKŁAD HANDLU

zawiadamia mieszkańców powiatu złotoryjskiego i okolic, że dnia 16 listopada 1959 r., zostały otwarte

Powiatowe Targi

jesienno-zimowe

na których można się zaopatrzyć w towary przemysłowe w dużym wyborze oraz maszyny i narzędzia rolnicze.

Targi mieszczą się przy Pl. Matejki.

Prosimy o liczne odwiedzanie naszych targów. R-261

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w LEGNICY

zawiadamia o otwarciu

sklepu preselekcyjnego z konfekcją

przy ul. Rosenbergów 28

Prosimy o odwiedzanie naszego sklepu. R-263

ZAKŁAD NAPRAWY MECHANIZACJI ROLNICTWA w Legnicy, ul. Wrocławskiej 101, tel. 26-76

wykonuje dla instytucji społecznych i użytkowników prywatnych REMONTY KAPITAŁNE I ŚREDNIE
SIŁNIKÓW: LUBLIN, STAR, WARSZAWA oraz dla potrzeb rolnictwa i transportu silników: ZETOR i zestawów URSUS.

Termin wykonania wg. kolejności zgłoszeń. R-259

Ogłoszenia drobne

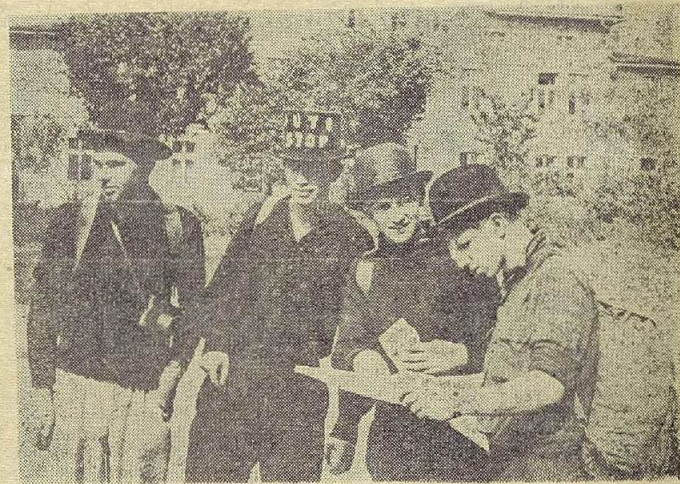
W dniu 1.XI.1959 r. skradziono portfel z dowodami: prawem jazdy I kat. i legitymacją służbową — na nazwisko Piętruszkiewicz Michał. D-183

Skradziono w Legnicy dokumenty: tymczasowy dowód osobisty, prawo jazdy I kat. oraz książeczkę wojskową na nazwisko Jakubowski Zygmunt. Ponadto skradziono rachunek za benzynę wystawiony i pokwitowany przez CPN w Legnicy. Ucieżwy znalazca proszony jest o zwrot dokumentów na adres: Legnica, ul. Polna 20 — Jakubowski. D-193

Zgubiono przepustkę do Huty Miedzi w Legnicy na nazwisko Nowak Irena. D-189

Zgubiono prawo jazdy kat. II wydane przez Prezydium PRN w Legnicy na nazwisko Tamioła Józef. D-190

Zgubiono przepustkę Nr 19 wydaną przez Zakłady Mięsne w Legnicy na nazwisko Wieczore Emilia. D-19



Autostopowicze na ulicach Legnicy.

Foto J. Datz

Podziękowania

Dyrektorowi Szpitala Nr 1 w Legnicy doktorowi Szulcowi oraz doktorom Jurośowi i Orłowi składamy serdeczne podziękowanie za pomyślne przeprowadzenie ciężkiej operacji. Również serdecznie dziękujemy za troskliwą opiekę w czasie choroby siostrze — Bułgowej i Malukiewicz, felcerowi Salita oraz całemu personelowi pomocniczemu — wdzięczna pacjentka Monetowa z mężem. D-184

Dr. Włodzimierzowi Podolakowi, za wyleczenie żony z ciężkiej choroby, serdeczne podziękowanie składa Jan Kiernicki. D-186

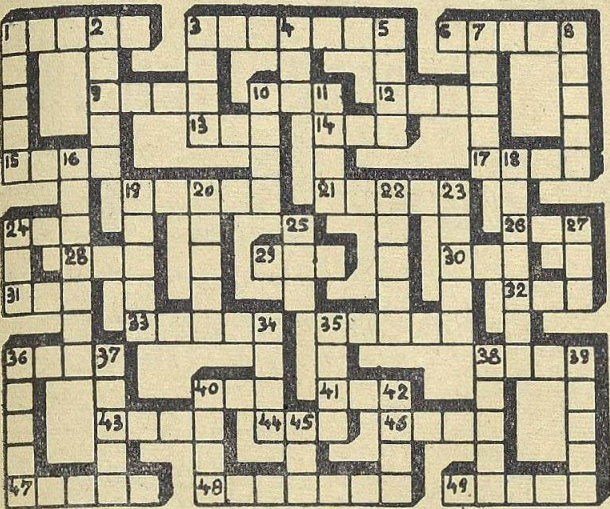
Dr. M. Małkiewiczowi, Dyrekcji i Pracownikom Narodowego Banku Polskiego, Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Państwowej Szkole Muzycznej oraz wszystkim znajomym, którzy oddali ostatnią usługę s. p. Tadeuszowi Brzozie serdeczne podziękowanie składa żona. D-188

Za wykonanie nagrobka dla mego męża składam serdeczne podziękowanie Prezesowi Spółdzielni Pracy „Ochrona Mienia” w Legnicy p. Witoldowi Szulcowi oraz całemu Zarządowi — Swider A. D-187

Czas pomyśleć o przedświątecznej reklamie prasowej

Zawiadamiamy wszystkich naszych Czytelników, Zakłady Pracy, Instytucje i Przedsiębiorstwa, że przyjmujemy już ogłoszenia do nru świątecznego i noworocznego „Wiadomości Legnickich”, który ukaże się w podwójnej objętości i zawierać będzie wiele atrakcyjnych materiałów i ciekawych artykułów.

Zamówienia na ogłoszenia prosimy składać za pośrednictwem naszych akwizytorów lub bezpośrednio w Redakcji „Wiadomości Legnickich” w Legnicy, przy ul. Rewolucji Październikowej 1.



Krzyżówka

ZNACZENIE WYRAZÓW:

Poznomo: 1) doświadczenie, egzamin; 3) imię patronki górników; 6) warkocz, zwój; 19) dźwięk portowy; 10) strus australijski; 12) dzieło, nazwa często używana w muzyce; 13) „klej” szklarski; 14) wykop ziemny; 15) imię

królowej arabskiej, która w Starym Testamencie odwiedziła Salomona; 17) ojciec bogów starożytnych, tzw. tebański Zeus; 19) owoc południowy; 21) rurka do wylewania płynów z naczyń o wąskiej szyjce; 24) zaprzeczenie; 28) szpik kostny; 28) ciało lotne; 29) produkt z mleka; 30)

Na półkach księgarskich

Feliks Górski: „Czarna księga”. W-wa 1959. Czytelnik, str. 116 zł 25.—

„Czarna księga” — to zbiór najciekawszych procesów kryminalnych dawniejszych i nowszych czasów, pierwszy polski „Pitaval”, wydany we Wrocławiu w 1848 r. Książka zawiera sprawozdania z 14 najciekawszych procesów kryminalnych (od XVI do XVIII w.), podaje opisy głośnych wówczas w Europie zbrodni, które bez przesady określić można mianem „mroźnych krew w żyłach”.

Mariana Alcorado: „Listy miłostne”. W-wa 1959. PIW zł 10.—

Jest to ciekawy, pięknie wydany zbiorek listów portugalskiej zakonniczki, dokument psychologiczno-obyczajowy, który współcześnie (XVII w.) zyskał sobie poważny rozgłos, choć długo nie

można było rozszyfrować tajemnicy jego autorstwa.

Grin A.: „Fikieł odzyskany”. Przekł. z ros. W-wa 1959 PIW zł 18.—

Tom niezwykle ciekawych opowiadań zupełnie u nas nieznanego pisarza radzieckiego, z pochodzenia Polaka. Ułuboną tematyką Grina jest przygoda i morze. Akcja toczy się w dalekich krajach, w klimacie przyzwoitej niesamowitości, wśród zdarzeń i ludzi zmyślnych, a przecież niezwykle sugestywnie opisanych.

Goethe: „Pocinowac’wa z wyboru”. W-wa 1959. PIW. Tłum. Wanda Markowska — zł 18.—

Filozoficzno-psychologiczna powieść Goethego napisana w 60-tym roku życia autora — to wg. Tomasza Manna najdoskonalsza powieść w dziejach całej literatury niemieckiej.

(mat)

tej powietrzny lub wodny; 31) żona Adama; 32) imię śpiewaczki peruwiańskiej; 33) zeszyt do zapisków; 35) czerwona narosła indyka; 38) tkanina do opatrunków; 38) ugoda, umowa; 40) pierwiastek chem.; 41) bóg wiatrów; 43) tytuł arabski; 44) głos; kobiety; 46) rasa konia; 47) można je mieć w banku i wpłacać na nie pieniądze; 48) człowiek nieuczony, źle wychowany; 49) jaskinia.

Pionowo: 1) występ artystyczny, rewia; 2) litera rosyjska; 3) instytucja finansowa; 4) generał polski, czynny również na Węgrzech; 5) miasto u ujścia Donu; 7) smarowidło do butów; 8) kupon bon; 10) drugi człon rzędu alfabetycznych węglowodorów; 11) pasmo gór na pograniczu Europy i Azji; 16) jest nim Kuc lub Chromik; 18) dokument np. urodzenia; 19) amerykański krewniak bawołu; 20) najładniejszy; 21) worwa, energia; 22) konkurent; 24) budowniczy biblioteki; 25) część grzywa; 26) odłam lotu; 34) duży polski; 35) zwierzę, rylce pod ziemią; 36) meina na niego coś zanąć; 37) świadectwo; 39) powołanie np. do wojska; 39) pasmo leżące między tundrą i stepem na Syberii; 40) niebożczyk; 42) człowiek nieświadomy, niemoralny; 45) zbiorowisko drzew.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z n-ru 43 (135)

Poznomo: 1) agat; 5) Aga; 6) ras; 8) grog; 9) Arak; 11) arara; 12) galar; 14) wakak; 15) Osaka; 16) Amado; 21) bebop; 25) lamus; 26) asent; 27) tora; 28) Rita; 29) rad; 30) oda; 31) La-ka.

Pionowo: 1) agora; 2) gagat; 3) Arago; 4) taras; 5) arak; 7) sala; 8) gra; 10) lak; 11) awaj; 13) rant; 17) mat; 18) amor; 19) dural; 20) oada; 21) barok; 22) egida; 23) beta; 24) ona.

Czy wiecie, że...

Kierownictwo MDK w Legnicy organizuje w następnym miesiącu, w świetlicy „Młynów”, dwie ciekawe wystawy?

W pierwszej zobaczymy prace znanego artysty malarza — Sicińskiego, w drugiej zaś — Ziemie Legnicką w fotografii.

W przededniu Święta Nauczyciela

(Dokończenie ze str. 2)

że część młodych nauczycieli zdaje się nie doceniać społecznego znaczenia pracy wychowawczej, traktując niejednokrotnie swoje obowiązki formalnie i stronąc od angażowania się w różnorodne formy pracy społecznej na terenie szkoły i poza jej obrębem. — Mam na myśli — ciągnie p. Bielska — organizowanie i prowadzenie różnych kółek, zespołów i innych form pracy poraszkowej. Czyż nie jest rzeczą zastraszającą, że wszędzie tam, gdzie te formy pracy są stosowane, inspiratorami i organizatorami są przeważnie nauczyciele starszego pokolenia. Być może, dobra wola i zapał niektórych młodych ludzi, stygną czasami w zetknięciu się z realiami codziennego życia, wydaje się jednak, że i w zakładach kształcenia nauczycieli zbyt mało wagi przywiązuje się do wpajania uczniom

zamiłowania i nawyków do pracy społecznej.

— Osobiście — mówi p. Bielska — za jedno ze swoich największych osiągnięć uważam rozwiązanie pracy samorządu szkolnego w szkole Nr 4. Udało mi się wpoić moim uczniom zamiłowanie do tej pracy i fakt, że uczniowie swoimi siłami odnawiają sprzęt szkolny, dbają o czystość i porządek.

Uważam również, że zapowiedziane przedłużenie nauki w szkole podstawowej o 1 rok jest ze wszelkimi zastrzeżeniami i pozytywne. Szkoła 8-klasowa będzie dawała wychowankom lepsze przygotowanie do życia, niż obecna szkoła 7-klasowa.

Obecnie nasza szkoła nie wpaja jeszcze w dostatecznym stopniu w młodzież przyzwyczajenia praktycznych i zawodowych. Dlatego szybki i wyraźny postęp w kierunku politechnizacji uważa należy za ważną przesłankę w dalszym podniesieniu roli i znaczenia szkół.

Również i p. Bielska pyta o jej największe życzenia.

— Moim największym i jedynym chyba życzeniem jest wychowanie i wykształcenie na dobrych obywateli dwójki moich małych wnuków — brzmi odpowiedź.

Życiową pasją p. Marii Sokółowskiej, nauczycielki szkoły Nr 15 pracującej w swoim zawodzie od z górą 20 lat jest choreografia.

— Tańce to moje hobby — mówi p. Maria z uśmiechem. Gdziekolwiek kierowały ją koleje losu, czy przed wojną na wsi w wojew. łwowskim, czy też po wojnie w powiecie Sępólnym Pomorskim, czy w roku 1947 w Legnicy, wszędzie widomym świadectwem działalności p. Sokółowskiej były i są kółka choreograficzne, zespoły artystyczne i inne rozmaite formy pracy artystycznej.

Iluż to ludziom p. Sokółowska potrafiła wpoić trwałe zamiłowanie do muzyki, tańca i śpiewu.

Wspominając swoją młodość nasza rozmówczyni z żalem podkreśla, że właściwie rozminęła się z powołaniem. Kiedyś jej największym marzeniem było ukończenie wyższych studiów wychowania fizycznego. Niestety w Polsce przedwojennej trudno było bez znajomości i protekcji dostać się do CIWF. I dlatego, dzwonek, a nawet bolesne jest wykazywane dość często przez młodych ludzi niedoceniające tych warunków i udogodnień, jakie stworzyła władza ludowa w dziedzinie zdobywania wyższego wykształcenia.

Dziękując za interesującą rozmowę, pytamy naszą miłą rozmówczynię czy nie zechciałaby skrócić dziś z możliwością wysłuchania swoich ogólnych wniosków i dezyderatów pod adresem władz miejskich, szkolnych i związkowych.

— Owszem — brzmi odpowiedź. — Prezydium MRN powinno pamiętać o mezkaniach nie tylko dla nowych nauczycieli, lecz również o potrzebie dostarczenia lepszych mieszkań dla tych nauczycieli, którzy od wielu lat mieszkają w

Legnicy, często naprawdę w trudnych warunkach. Natomiast głównym naszym dezyderatem pod adresem Związku Nauczycielstwa Polskiego jest zwiększenie troski o zaspokajanie potrzeb kulturalnych nauczycielstwa. Dlaczego Związek nie rozprowadza wśród swoich członków biletów ulgowych na różne przedstawienia i imprezy, dlaczego nie organizuje się wycieczek krajoznawczych? — padają pytania skierowane pod adresem władz ZNP w Legnicy.

Ignacy Pressler

Znamy ich i cenimy

(Dokończenie ze str. 2)

rem stary pałac w Raczkowej. Pozostanie jeszcze dużo do zrobienia, trzeba będzie uporządkować teren przy szkole, zasadzić kwiaty, zagospodarować działkę szkolną. Ale miłość i zapał groń nauczycielskiego z p. Zofią Wolak na czele już dziś pozwala przypuszczać, że w zyskie trudności zostaną szczęśliwie pokonane, czego im z całego serca życzymy.

Chcieliśmy jeszcze odwiedzić panią Anielę Skotnicką w Starym Piekarach, pana Romana Gulewicza w Kunicach, pana Ryszarda Szczepaniaka w Rzeszotach, pp. Fr. i St. Rymarczuków w Tyńcu Legnickim, ale cóż, kiedy po drodze wstąpiliśmy do Wągrowa i całą resztę pozostającą nam jeszcze czasu pochłonęła rozmowa z kierownikiem szkoły p. Marianem Wysockim i jego żoną p. Stanisławą.

Mają oni poważne kłopoty. Tak się złożyło, że Wydział Rolny Prez. PRN nie uwzględnił potrzeb szkoły przydzielając jej plac na boisko. W tej chwili, po ostatecznym ustaleniu zasięgu gruntu szkolnego, studnia, ubkacje, pomieszczenie na opał znalazły się na terenie sąsiedniego gospodarstwa. Kłopot bardzo poważny. Co prawda mamy obietnicę Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, że problem ten zostanie w jak najkrótszym czasie rozpatrzony i rozstrzygnięty. Oby jak najprędzej, bo 157 uczniów w Wągrowie proszą o to na czele z swym kierownikiem.

W Dniu Nauczyciela będzie dużo kwiatów na stołach w kancelariach szkolnych, na katedrach nauczycieli. Będzie dużo dobrych życzeń, miłych uśmiechów, serdecznych słów. Chcielibyśmy, aby w tym chórze nie zabrakło również i naszego: „Sto lat”.

A. Kordys

Zdjęcia Sł. Michalewskiego



Jedyną rozrywką nauczyciela w terenie jest, najczęściej, radio... Daje ono kontakt ze światem jak twierdzi Romana Gutowicz nauczycielka z Kunie.

Mgr Józef Kaźmierczyk

adiunkt Zakładu Archeologii PAN

Mgr inż. Jerzy Rozpędowski

st. asystent Katedry Architektury Polskiej Politechniki we Wrocławiu

(2)

Zamek legnicki odsłania swe tajemnice

Ogólna powierzchnia grodziska, dobnie we wnętrzu budynków typu szalassowego, po których zachowały się tylko pośrednie dane. Budynki te służyły jako tymczasowe schronienia dla ludzi zatrudnionych przy budowie zamku. Dotychczasowi zaś mieszkańcy grodu zostali zapewne przesiedleni na inny teren, być może miasta. O jego rozległości aczkolwiek nie w postaci zwartej, załudnieniu i świetności świadczą budowlę sakralną, z której rzeźbą najstarszą to kościół parafialny Bożego Grobu, wzniesiony krótko po roku 1163. Dowodem zaś pod koniec 1203 występuje kościół Marii Panny, ulokowany w sąsiedztwie być może najstarszego placu targowego, co nie wyklucza jednak wcześniejszego jego wzniesienia. Trzecią z kolei budowlą sakralną (poza kościołami św. Benedykta) pochodzącą z początku XIII w. (103 r.) jest kościół p. w. św. Pola i Pawła.

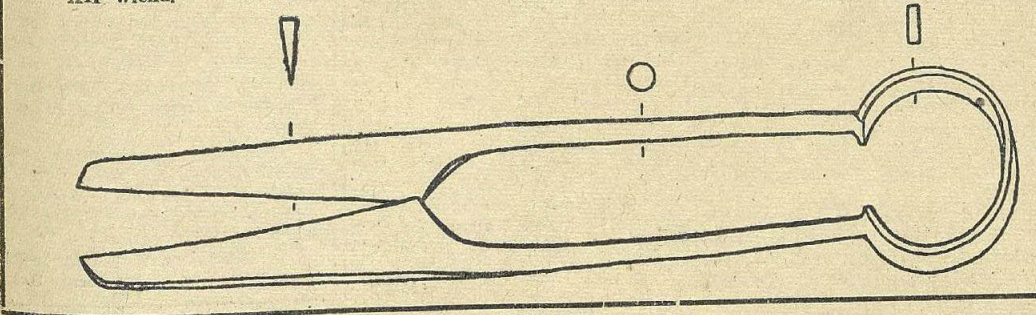
Z podobnym zjawiskiem spotykaliśmy się m. in. w Ostrowku w Opolu, gdzie w miejscu X — XII-wiecznego miasta z XII w. wzniesiony zamek, a ludność przeniesiono na lewy brzeg Odry. Obok palenisk znalazły się także ułamki naczyń glinianych, niekiedy w formie przepalonych w ogniu. Są one resztkami naczyń, w których gotowano strawę. Na dwóch widoczne są jeszcze resztki przypalonych jagiel, a po stronie zewnętrznej naczyń — ślady okopceń. Przy jednym z palenisk leżało dużo łurek rybnych. Wymiary ich wskazują, że pochodzą one z dużych okazów, złowionych być może przy pomocy wędk lub sieci.

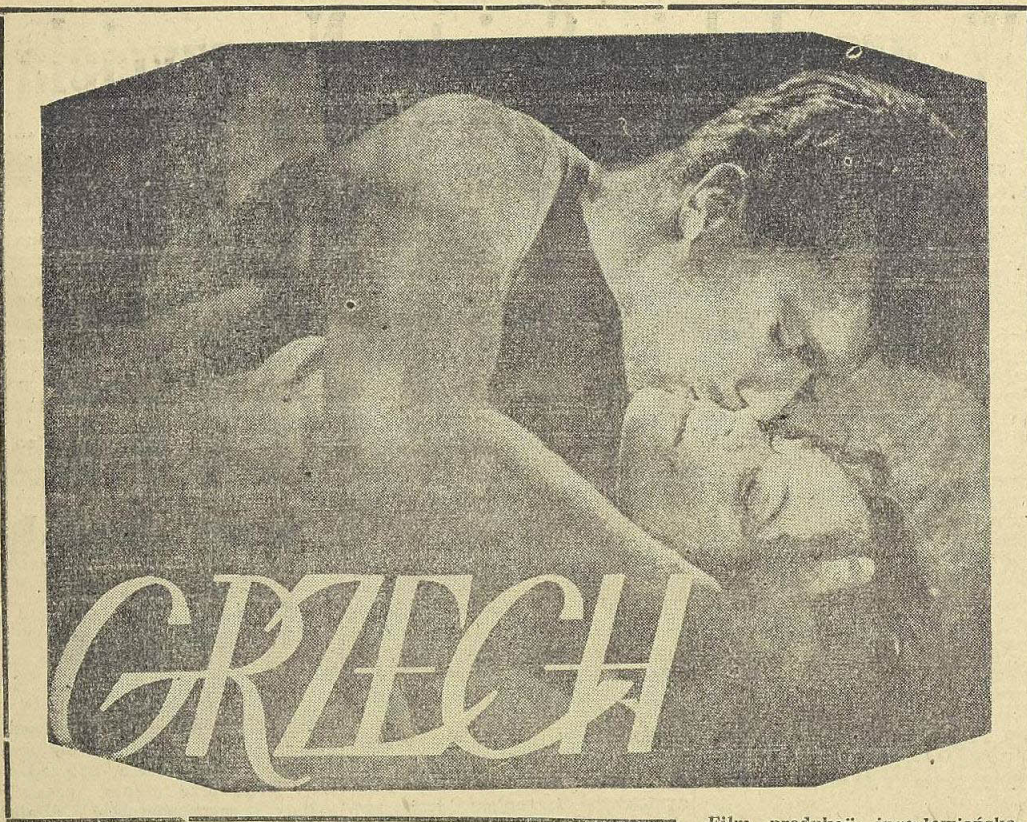
Haczyki żelazne lub kościane do wędek należały do dość pospolitych znalezisk wśród wykopalisk z okresu wczesnego średniowiecza. Rzeki w tym czasie obfitowały w ryby.

W warstwach śmieci, towarzyszących budynkom i domniemanemu podwórzu, znalazły się pewną ilość przedmiotów obrazujących poziom kultury grodzian oraz ich zająca. Pod względem ilościowym na czoło wśród znalezisk wywala się przedmioty gliniane kształtu dwustopniowego. Powierzchnie ich są starannie

nie wygładzone, barwy czarnej. Świadczy one m. in., że w grodzie prócz rybołówstwa przebywały kobiety, trudniące się zapewne w tym czasie także i tkactwem. Niestety tkanin jak dotychczas na grodzisku nie znaleziono. Przyczyną tego stanu rzeczy tkwią w składzie zbadanych warstw śmieci. Nie wykluczone, że na wykopie na podgrodziu, gdzie hodowano drób, przypuszczalnie również św. nie, a także konie, tkaniny będą należały do pospolitych znalezisk, podobnie jak na wykopaliskach z Wrocławia, Opolu i Nysy. Są to tkaniny lniane, różnobarwne wełniane i z jedwabiu. Drugą grupę zabytków stanowią przedmioty z żelaza. Są to klucze do klódek, noże, gwoździe, podkowaliki, kabłak od wadra, fragmenty obręczy i inne. Znana była już w tym czasie stal. Używano jej do wyrobu m. in. ostrzy noży i igieł. Gwoździe podobnie jak i podkowaliki przedstawiają się w formie złączających się z dworobocznym ku dołowi sztabek. Kształt wjadra ukształtowanie niewiele się różni od współczesnego nam stosowanych. Wadra w okresie wczesnego średniowiecza wykonywano z drewna. Najchętniej do wyrobu klepek i den używano drewna cisowego oraz sosnowego. Obręcze do wader wykonywano z drewna. Stosowano jednak także i obręcze z żelaza, zwłaszcza przy naczyniach o mniejszej pojemności. Pojemność wader wahała się w granicach od 8 do 14 l. Bednarze wykonywali także kadzie, beczki jednodenne i dwudenne o pojemności ponad 200 l. oraz beczki. Beczki, o pojemności mniejszej służyły do transportu piwa, a może i miodu. Transport rzeczny odbywał się przy pomocy łodzi wykonanych z jednego pnia, kołowy zaś przy pomocy wozów, których nośność nie przekraczała w zasadzie 1200 kg. Wozy wykonywano wyłącznie z drewna.

Nóż żelazny z lekko wypracowanym ostrzem oraz nożyc (również żelazne) do cięcia tkanin, XII wieku.





Na ekranach kin

Kto nie czytał książki Maku-Jerzego Krzysztona „Kamienne niebo”. Opowiada on o tragedii szawskiego. Film dla ludzi o mocnych nerwach.

Grabież mienia społecznego nie popłaca

(Dokończenie ze str. 1)

dawca sklepu MHM i Semion Rejt — felczer

Dnia 6 października 1959 roku Sąd Powiatowy w Legnicy ogłosił wyrok, z mocy którego skazani zostali:

Kazimierz Giersa — na 6 lat więzienia, 10 tysięcy złotych grzywny i utratę praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych na 4 lata.

Marian Jezierski, Henryk Stępak i Tadeusz Trebacz — po 4 lata więzienia, po 5 tysięcy złotych grzywny i na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata.

Eugeniusz Czerski — na 2 lata więzienia i na 2 tysiące złotych grzywny.

Władysław Żukowski — na 3 lata więzienia, 4 tysiące złotych grzywny i na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata.

Adam Hazner, Jan Hazner i Jan Mędra — po jednym roku więzienia, Jan Parasjuk, Grzegorz Sajewicz i Michał Lewental — po 10 miesięcy więzienia i po 1000 złotych grzywny, Stefan Hrynowski, Katarzyna Trajdos, Zenon Bogucki — po 8 miesięcy więzienia i po 1000 złotych grzywny oraz Semion Rejt — na 3 miesiące aresztu.

Miejmy nadzieję, że wyroki te przyczynią się do zwiększenia poszanowania mienia społecznego i umocnienia przekonania, iż przestępstwo nie popłaca.

Prorok

Problemy III Plenum na sesji MRN

(Dokończenie ze str. 2)

najbliższych sześciu lat powiększy się w Legnicy o 52 placówki, a globalna wartość obrotów w tym okresie wzrośnie o ponad 400 mln. złotych. W podjętej uchwale Rada Narodowa określiła szereg środków zmierzających do dalszego polepszenia naszego handlu społecznego. Ustalono, że w najbliższych latach powstanie w Legnicy 12 nowych sklepów samobsługowych, szereg sklepów preselekcyjnych, a sklepy z artykułami przemysłowymi, znajdującymi się w śródmieściu, zostaną wyspecjalizowane w sprzedaży określonych artykułów. W dzielnicach peryferyjnych, zwłaszcza w

rejonie ulic Rewolucji Październikowej, Głogowskiej, Chojnowskiej, Jaworzyńskiej, powstana grupa sklepów spożywczych i przemysłowych, wyposażone w artykuły o szerszym i częściej żądanym asortymencie. Dużą wagę przywiązuje Rada również do dalszej modernizacji sklepów, do podnoszenia ich estetyki, zakładania reklam neonowych, wprowadzania nowoczesnych form i metod techniki handlowej. Stwierdzono, że dotychczas największe osiągnięcia na tym polu ma MHD Art. Przemysłowymi. Położono również nacisk na zwiększenie przez przedsiębiorstwa handlu artykułami spożywczymi zakupów ze źródeł zdecentralizowanych.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Do szatni na ramionach kibiców

Na ramionach rozentuzjasmowanych kibiców opuszczali boisko Pafawagu piłkarze Dziewiarza po zdecydowanym zwycięstwie nad Świdnicą Polonią 3:1 (2:1). Wraz z drużyną na ramionach entuzjastów opuszczał boisko „niekoronowany” król kibiców „Dziewiarza” popularny „Szczawik” (T. Górniak). Marszem entuzjastów powitała zawodników przed wejściem do szatni orkiestra złożona z „a-ów” legnickich zespołów jazzowych (Kazka K., Czarka R., Staszka i Bronka P., Edka B.).

Ponad półtoratysięczne rzesze legnickich kibiców ogarnął szal radości, zresztą całkiem uzasad-

niony. Nieodwracalny nastrój tej chwili trudno odwzorować. Dziewiarze udowodnili, że są najlepszą drużyną A klasową na Dolnym Śląsku. Zespół Polonii przewyższali pod każdym względem przynajmniej o klasę. Mimo zdecydowanej przewagi legniczanie spokojnie naszym zdaniem należą do bardzo ciekawych.

Serie bramek rozpoczął w 5 minucie tradycyjnie Bobin. Tradycyjnie ponieważ w trzech rozegranych meczach o wejście do III Ligi właśnie sympatyczny „Lonia” zawsze strzelał pierwszą bramkę. Druga bramka dla legnickich padła w 20 minucie gry, kiedy to piękna „bomba” Prokopowicza ponad mur bramki Trzecia bramka strzelił również Prokopowicz „baszkiewiczskim” stylem z rzutu różnego w 60 minucie.

Honorową bramkę dla Świdniczanie zdobył w 75 minucie Szczyński.

W drużynie zwycięzców naprawdę trudno kogoś specjalnie wyróżnić. Wszyscy zagrali bardzo dobrze, z wielką ambicją i co najważniejsze z wiarą we własne siły. Dziewiarz w tej chwili stanowi zwarty dobrze rozumiejący się kolektyw. Wydało nam się, że przesunięcie Krzemińskiego do defensywy było kapitalnym poruszeniem. Kierownictwa klubu. Gdyby w pierwszym meczu w Świdnicy ponownie „Lucek” zagrał na stoperze jesteśmy pewni, że trzeci właśnie ten niedzielny mecz byłby już niepotrzebny.

Dziewiarz grał w składzie: Galdziś, Adamski, Krzemiński, Flajzer, Pananfa, Ziętek, Urb-

nowicz, Piszak, Prokopowicz, Bobin i Rodak.

Spotkanie prowadził bardzo obiektywnie prezes kolegium sędziów DOZPN z Wrocławia p. Piel.

Z okazji awansu drużyny Dziewiarzy do III Ligi Redakcja naszego tygodnika zawodnikom, Zarządowi Klubu oraz rzeszy wiernych kibiców składa serdeczne gratulacje.

W. F.

Czy nastąpi fuzja klubów sportowych

Pytanie, czy będzie w Legnicy fuzja klubów sportowych jest na ustach wielu działaczy sportowych.

Większość z nich liczyła, że fuzja taka będzie dokonana nakazem administracyjnym. Że znajdzie się ktoś kto fuzyję tę przeprowadzi w imieniu istniejących 6 cywilnych klubów sportowych.

Wszystkie prowadzone pod auspicjami Komisji do Spraw Sportu i Turystyki przy KP PZPR narady i dyskusje na ten temat wykazały, że 6 klubów w Legnicy jest za dużo, że dokonanie fuzyji to jedyna rozsądna decyzja, która może mieć decydujący wpływ na rozwój życia sportowego w Legnicy. Kto z kim i kiedy połączy się zdecydować muszą same kluby sportowe.

Szkoliliwe byłoby odkładanie tego tematu do szuflady spraw przedyskutowanych. Należy orzeknąć że Pion, Dziewiarz, Pion Sporta, Czarni i Legnicki Klub Szachowy wcielają właściwe wnioski z przeprowadzonych rozmów i na walnych zebraniach klubów jakie się odbywają postawią tę sprawę na Komisji.

„Gama”

Tania Sachnowska

bezkonkurencyjna wśród dziewczyn Piekarczyk — najlepszy z chłopców

Zgodnie z zapowiedzią podajemy dziś szczegółowe wyniki zawodów pływackich przeprowadzonych pomiędzy polską i radziecką młodzieżą szkół podstawowych.

Wśród dziewcząt bezkonkurencyjna okazała się Tania Sa-

chnowska (szk. radz.), która zwyciężyła na 50 m. stylem dowolnym w bardzo dobrym czasie 39,4 sek. Tania wygrała również 50 metrów delfinem i waleń przyczyniła się do zwycięstwa sztafety znakomicie płynąc na swojej zmianie.

Wśród chłopców na 50 metrów stylem dowolnym triumfował Piekarczyk (DKDIM). Piekarczyk zwyciężył również na dystansie 50 metrów stylem grzbietowym.

Konkurencje 35 metrów stylem dowolnym wygrał Mielec (szk. radz.), który również okazał się najlepszym na tym samym dystansie w stylu grzbietowym.

Poza konkursem startowali juniorzy. Na dystansie 100 metrów stylem klasycznym zwyciężył Linow (Jedn. Radz.) w czasie 1:25,4 sek. Na 100 metrów stylem dowolnym triumfował Peter MKS w czasie 1:07,4 sek.

Zawody przeprowadzone zostały bardzo sprawnie. Liczne zgromadzenia publiczności gorąco oklaskiwały zarówno zwycięzców jak i ambitnie walczących do ostatnich metrów pokonanych.

Jak nas poinformował instruktor Wołczko podobne zawody będą rozgrywane częściej.

I. Pressler

Z życia Partii

Jak nas informują, ewidencja Komitetu PZPR Miasta i Powiatu w Legnicy wykazuje, że wymiana legitymacji partyjnych dobiega końca. Zakończono już wypisywanie legitymacji partyjnych. Na ogólną ilość 208. Podstawowych Organizacji Partyjnych w mieście i powiecie nowe legitymacje otrzymali członkowie i kandydaci w 198 POP. Ogółem nowe legitymacje otrzymało prawie 80 proc. członków i kandydatów legnickiej organizacji partyjnej. Przewiduje się zakończenie wymiany legitymacji partyjnych do końca bieżącego miesiąca. (e)

Nie opłaca się

W tych dniach w Raczkowie, pow. Legnica, zanotowano kolejny wypadek nielegalnego handlu mięsem. Tym razem amator łatwego zarobku okazał się mieszkaniem tej wsi — Stanisław Dziadusz.

W stosunku do Dziadusza zastosowano tymczasowy areszt.

Jesienny las

(Dokończenie ze str. 1)

działa nieraz w pole popatrzyć na synowski eksperyment.

— Tylko mi tam nie deptaj! — upominał ją syn. I nawet dochodziło do kłótni. A nuż sąsiadki z Nowej Wsi Legnickiej będą się z niej wysmiewać, że taka gospodyni na 5-ciu hektarach, a szkółki topolowej jej się zachce.

Bo zaczęło się od tego, że syn będąc przewodniczącym miejscowego kółka Związku Młodzieży Wiejskiej podał apel wzywający do kontraktowania młodych sadzonek topoli. Drzewo to szybko rośnie, a powiat jak wiadomo nie posiada nadmiaru lasu. Prawie równocześnie założył podobną szkółkę przy głównej szosie Adam Jagasek. Obiecano 6 złotych za sztukę wzamian za dwa do trzech lat uprawy i starań.

Stefan Żółkiewski obliczył: za 2400 udanych małych topoli otrzyma tyle pieniędzy ile trzeba na kupno motocykla. Dziś już można z pewnością potwierdzić, że go będzie miał. Sięgające 2 me-

trów 80 cm smukłe, dorodne sadzonki zyskały pierwszą lokatę w województwie, lepszą niż szkółki w lasach państwowych, lepszą niż u innych kolegów z ZMW.

BĘDZIE TELEWIZOR

We wsi Kochlice stoi ogromna, pusta i zaniedbana świetlica.

Cóż — powiecie — ma wspólne go ten obiekt z naszym artykułem o lasach?

Owszem, ma i to nawet wiele. Na jej wyposażenie, remont i kupno telewizora miejscowe kółko ZMW przeznaczyło dochód z dogłądanej wspólnie (przez 9 osób) topolowej szkółki. Las pomoże w ożywieniu kulturalnego życia wsi, nie mającej stałego kina, oddalonej od miasta, pozbawionej innych atrakcji.

Przed niedużą, parterową szkołą odbywają się zajęcia praktyczne, prowadzone przez kierownika i zarazem przewodniczącego kółka ZMW Józefa Adamowicza. Za chwilę już bierzemy klucze i udajemy się w kierunku świetlicy. Niedawno wstawiono tutaj nowe

drzwi, kolejną czynnością będzie naprawianie instalacji oświetleniowej oraz malowanie.

Fundusze na ten cel uzyskaliśmy dzięki zbieraniu ziół, grzybów i jagód dla spółdzielni „Las” — informuje nasz przewodnik. Resztę zdobędziemy ze sprzedaży sadzonek topoli. Piękne z pożytecznym...

NA PRZYKŁAD MIŁOGOSTOWICE

Ale las to nie tylko szkółki. To także melioracja, mająca na celu odwodnienie i nawodnienie obszaru. Różnie na razie z tym bywa.

Na przykład w Miłogostowicach. Swego czasu przeprowadzał na swoich polach meliorację miejscowy PGR. Doprowadził i oczyścił rowy do granicy lasu i... woda oddał systematycznie zaczęła go zalewać. Po prostu nie uzgodniono tych spraw we właściwym czasie z zarządem lasów, istniał także podobno jakiś sporny rów, którego żadna ze stron nie chciała oczyścić. A szkoda. Zaniedbana melioracja sprzyja gniciu drze-

wostanu, stwarza do-konale warunki dla rozwoju wszelkiego rodzaju robactwa i szkodników leśnych, wpływa na powstanie swobodnego klimatu, niekorzystnego dla obszarów leśnych.

Nadleśnictwa robią co mogą. W praktyce oznacza to bardzo niewiele. Bo na przykład w ciągu ostatnich dwu lat za sumę 20 tysięcy złotych, przyznana na meliorację przez Okręgowy Zarząd Lasów — wykonano zaledwie główny rów melioracyjny w Rzeszotarach. Zaś według pobieżnych obliczeń na pokrycie potrzeb w tej dziedzinie należałoby wydać kwotę dziesięciokrotnie wyższą. Z każdym dniem ulegała większemu zaniedbaniu. Urządzenia melioracyjne w Rogowie, Miłogostowicach i Rzeszotarach. Wpływa to ujemnie na jakość drzewostanu.

A tartaki czekają na dobre, zdrowe drewno...

Nadleśniczy inż. Rudolf Kałuża już od 40-tu lat pracuje w leśnictwie. Kocha i zna doskonale swoją pracę, która na pozór spokojna, obfituje także w trudne chwile, a nawet momenty dramatyczne.

Nie dalej jak przed tygodniem, kiedy odpoczywał już w domu po całodziennym urzędowaniu — zadzwonił nagle telefon. To leś-

nicy Szeluga zdenerwowanym głosem sygnalizował o zauważonym w Miłogostowicach pożarze. Szybko więc za płaszcz i biegiem do takśówek. Z pomocą straży pożarnej, wyposażonej na szczęście w radiowóz, gaszenie przebiegało sprawnie, jakkolwiek trwało bez mała do godziny 12-tej w nocy. Mimo wysiłków i bezprzykładnej ofiarności ze strony ludzi ognie zniszczył trzyletnie uprawy sosnowe i kawał łąki na obszarze około 6 ha.

Nielatwa jest praca leśnika. W dodatku brak środków lokomocji utrudnia sprawnie poruszanie się na obejmującym blisko 60 kilometrów terenie. Nadleśnictwa A nie najlepiej funkcjonujące telefony, brak ludzi do pielęgnacji upraw (co spowodowało zmarnowanie się blisko 30 procent sadzonek). A niezliczona ilość większych i mniejszych problemów, z których składa się każdy dzień...

O tej porze drzewa stoja już smutne i pozbawione liści. Nad polami unosi się mgła. Ale człowiek w zielonym mundurze — rozzumny i mądry gospodarz bez przerwy dogląda lasu i reguluje jego wzrost.

(Mik)

Dyżury aptek

21.XI — Dziennikarska — tel. 618
22.XI — Powstańców — tel. 547
23.XI — Polna — tel. 854
24.XI — Matejkę — tel. 971
25.XI — Jaworzńska — tel. 24-56
26.XI — Dziennikarska — tel. 618
27.XI — Powstańców — tel. 547

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

redaguje zespół. Adres: ul. Rewolucji Październikowej Nr 1, tel. 406.

Wydawca: Prezydium MRN — MDK, Sekcja Prasowa Włado. mości Legnickie. Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia drobne przyjmują sekretariat red. pokój nr 5. Wpłaty: NBP Oddz. Legnica 1820.98-72. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Nie zamawiać rekrutacji nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują c.d. działu KUP i K. „Ruch” listonosze i sekret. red. Warunki: miesięczna — 4,95 zł kwart — 19,00 zł półroczna 26,00, roczna — 52 zł. LZPT zam. 2309/6 L-22. Nakład 8.750 form. B-2.